



Sygn. akt V CSK 124/07

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 2 sierpnia 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Lech Walentynowicz (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jan Górowski

SSN Katarzyna Tyczka-Rote

w sprawie z powództwa G.Z.K.G. w L. - Niemcy
przeciwko D. K.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 2 sierpnia 2007 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 19 października 2006 r.,

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 19 października 2006 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Ś. z dnia 28 marca 2006 r.

Sąd II instancji po uzupełnieniu postępowania dowodowego ustalił, że powód sprzedał pozwanemu w dniu 13 listopada 2002 r. kury rasy Bovans Goldline za cenę 298 452,31 zł i zapłacił za nie łącznie 152 500, zł.

W dniach 9 i 10 stycznia 2003 r. w wyniku badań w Wojewódzkim Inspektoracie Weterynarii w O. stwierdzono u 10 sztuk kur 24 – tygodniowych zanik mięśni piersiowych i tkanki tłuszczowej, silne wychudzenie, rozrost i zwyrodnienie wątroby, płyn przesączynowy w jamie brzusznej i nieżyt jelit. Stwierdzono też pięć przypadków obrzęku wątroby, nie ujawniono natomiast pałeczek z rodziny salmonelli ani zmian charakterystycznych dla procesów rozplemno – naciekowych.

Badanie laboratoryjne 5 kur przeprowadzone 15 lutego 2003 r. odnotowało wychudzenie (1 przypadek), rozrost nowotworowy wątroby i śledziony (1 przypadek), zgrubienia części gruczołowej żołądka (1 przypadek) oraz zmiany charakterystyczne dla kanibalizmu (2 przypadki).

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii w K. dokonał w dniu 28 lutego 2003 r. badań laboratoryjnych paszy przesłanej przez pozwanego, nie stwierdzając występowania w niej ochratoksyny. Przeprowadzona w tym czasie przez Powiatowy Inspektorat Weterynarii w N. ocena całego stada (23 429 sztuk) ujawniła jego dobrą kondycję i dobry stan zdrowotny. Kontrolujący inspektorzy zwrócili natomiast uwagę na nadmierne zagęszczenie kur w klatkach oraz na brak badań w kierunku salmonelli.

W dniu 12 listopada 2003 r. lekarz weterynarii zbadał 4 padłe nioski 68 – tygodniowe, rozpoznając kolibakteriozę i skazę moczanową i wzrost bakterii *ecoli* i *staphylococcus*.

Sąd Apelacyjny na podstawie tych ustaleń, a próbując opinię biegłego, uznał, że zarzuty pozwanego, oparte na przepisach o rękojmi, nie zostały dowodowo wykazane. Podnosząc je w sytuacji, w której wady zakupionego drobiu ujawniły się

po przejściu niebezpieczeństwa na kupującego, pozwany powinien dowieść, że wady wynikły z przyczyny tkwiącej już poprzednio w sprzedanym drobiu (art. 6 k.c. w związku z art. 559 k.c.). Przeprowadzone dowody nie potwierdziły występowania u kurcząt w chwili sprzedaży choroby Mareka, w szczególności wykluczył taką możliwość biegły. Ponadto D. K. nie zabezpieczył miarodajnych dowodów, zaniechając zlecenia przeprowadzenia badań na obecność DNA choroby Mareka w dacie sprzedaży oraz nie zlecił badań sekcyjnych, bakteriologicznych i serologicznych, umożliwiających jednoznaczne określenie przyczyn spadku nieśności i upadków kur.

Sąd Apelacyjny wskazał, że siewcami wirusa są chore ptaki, zarażona pasza lub woda, a także przenoszenie wirusa terenowego przez pył, kurz lub przez przewody wentylacyjne. Biegły zwrócił uwagę na to, że badania laboratoryjne przeprowadzone w styczniu 2003 r. wskazywały na wadliwe żywienie stada jako na przyczynę zmian chorobowych.

Sąd odniósł się również do zgłoszonego w apelacji zarzutu nieprzesłuchania stron, uznając go za nieskuteczny z uwagi na subsydiarny charakter tego dowodu.

W skardze kasacyjnej pozwany wniósł o uchylenie wyroku odwoławczego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Skarżący powołał się na naruszenie przepisów procesowych, a mianowicie art. 299 k.p.c. przez zaniechanie przesłuchania stron, art. 233 k.p.c. przez niewłaściwą ocenę dowodów dokonaną w postępowaniu apelacyjnym oraz art. 278 i 382 k.p.c. przez rozstrzygnięcie sprawy bez uzupełniającej opinii biegłego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W skardze kasacyjnej został wyeksponowany fakt pominięcia w postępowaniu sądowym dowodu z przesłuchania stron, także na użytek wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania. Nie sposób jednak dokonać uniwersalnej wykładni, która by rozstrzygała z góry o potrzebie bądź zbędności tego dowodu w procesie. Jest to bowiem kwestia, która może się zindywidualizować w konkretnej sprawie, na tle istniejących uwarunkowań.

Trafne jest stanowisko Sądu Apelacyjnego wskazujące na subsydiarny, uzupełniający dowód z przesłuchania stron, co wyraźnie wynika z treści art. 299 k.p.c. Niejednokrotnie zdarza się, że istotne dla rozstrzygnięcia informacje posiadają tylko strony, np. w sytuacji, w której sąd musi określić treść oświadczeń woli stron - kontrahentów umowy. Taka jednak sytuacja w rozpoznawanej sprawie nie zachodzi. Mają tu bowiem kluczowe znaczenie inne miarodajne, obiektywne dowody w postaci wielu dokumentów rejestrujących stan fermy i stada przez uprawnione, fachowe instytucje i osoby oraz w postaci opinii biegłego z zakresu hodowli i chorób drobiu. Tych dowodów nie może zastąpić subiektywna ocena skomplikowanych zdarzeń wymagających obiektywnej oceny profesjonalnej. Tym bardziej przesłuchanie stron (tu: pozwanego) nie może zastąpić oceny profesjonalistów ani zastąpić badań laboratoryjnych, które wskutek wskazanych zaniechań pozwanego nie zostały przeprowadzone. W konsekwencji nie doszło w postępowaniu apelacyjnym do naruszenia art. 299 k.p.c.

Innym zarzutem skarżącego jest rozstrzygnięcie sprawy przez Sąd Apelacyjny „samodzielnie”, bez uzupełniającej opinii biegłego. Należy jednak zauważyć, iż powołane tu - na uzasadnienie tej tezy – przepisy art. 278 k.p.c. i art. 382 k.p.c. nie zostały naruszone. Art. 278 k.p.c. określa w sposób ogólny przesłanki dopuszczenia dowodu z opinii biegłych. W rozpoznawanej sprawie istniała niewątpliwa potrzeba powołania tego dowodu i dowód ten został dopuszczony i przeprowadzony. Co więcej, biegły ustnie uzupełnił swoją opinię i wówczas pozwany mógł żądać wszelkich dodatkowych wyjaśnień. Art. 382 k.p.c. stanowi natomiast, że sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Tak też uczynił Sąd Apelacyjny w sposób kompetentny, bowiem miał takie prawo, a nawet procesowy obowiązek. Należy to do istoty postępowania apelacyjnego, sąd drugiej instancji może bowiem zmienić nawet ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania wyroku sądu pierwszej instancji bez przeprowadzania postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia (zob. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999, nr 7-8, poz. 124). W rozpoznawanej sprawie Sąd drugiej instancji przeprowadził dodatkowe postępowanie dowodowe i nie zmienił ustaleń pierwszoinstancyjnych, tylko je dodatkowo potwierdził. W tym

zakresie respektował więc procesowe interesy pozwanego. Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w graniach zaskarżenia oraz w granicach podstaw (art. 398¹³ § 1 k.p.c.). Nie może w związku z tym poszukiwać za stroną skarżącą nowej podstawy zaskarżenia (niepowołanych w skardze przepisów), nawet gdyby obiektywnie taka możliwość istniała.

Kwestionowany w skardze wyrok został wydany po długotrwałym postępowaniu, po rozpoznaniu kolejnej apelacji pozwanego. Istniała zatem możliwość wykorzystania przez Sąd Apelacyjny obszernego materiału dowodowego. Wyniki tej oceny nie podlegają jednak kontroli kasacyjnej z mocy wyraźnego przepisu, podstawą skargi nie mogą być bowiem zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.). Z tej przyczyny powołanie się przez pozwanego na naruszenie art. 233 k.p.c., w następstwie „dowolnej, niewłaściwej i niewszechstronnej” oceny materiału dowodowego w postępowaniu apelacyjnym jest niedopuszczalne.

Z przedstawionych przyczyn należało oddalić skargę kasacyjną (art. 398¹⁴ k.p.c.).